

opusdei.org

List od Prałata (Maj 2007)

List bpa Javiera Echevarrúi do wiernych Opus Dei. Prałat zaprasza w nim do szczerzej modlitwy do Najświętszej Maryi Panny oraz do obrony rodziny i troski o nią.

08-05-2007

Najdrożsi: niech Jezus błogosławi moje córki i moich synów!

W okresie wielkanocnym czytania mszalne przedstawiają nam sceny z Dziejów Apostolskich. To wielka

radość zdać sobie sprawę, że od początku, od dnia Pięćdziesiątnicy, pierwsi chrześcijanie jasno widzieli, iż stanowią nową rodzinę Boga na ziemi, założoną na fundamencie ofiary paschalnej Chrystusa i zapoczątkowaną wylaniem Ducha Świętego. Niech napełni nas radość i poczucie odpowiedzialności, ponieważ Kościołem – zawsze młodym – jesteśmy my, każdy z nas.

Św. Łukasz pisze, że nasi pierwsi bracia w wierze *trwali (...) w nauce Apostołów i we wspólnotcie, w łamaniu chleba i w modlitwach (Dz 2, 42). I dodaje: jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących (Dz 4, 32).*

Bezpośrednią konsekwencją owej świadomości tworzenia rodziny Bożej była odwaga apostolska, śmiałość mówienia o Jezusie spotykanym osobom; bez lęku i bez zważania na względy ludzkie.

Apostołowie głosili odważnie słowo Boże – pisze Ewangelista, podkreślając, że z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy oni mieli wielką łaskę (Dz 4, 31.33).

W tym pięknym obrazie, ukazującym zrozumiały entuzjazm wobec zmartwychwstałego Jezusa oraz zapal apostolski, można odnaleźć – jak wam mówiłem –przekonanie pierwszych chrześcijan, że stanowią rodzinę Boga na ziemi: rodzinę, zjednoczoną więzami w wiele silniejszymi niż więzy krwi, rodzinę, którą Pan zapowiedział w swoim nauczaniu: *Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką (Mt 12, 49-50).*

To stwierdzenie Jezusa na pierwszym miejscu odnosi się do Matki Bożej. Dzięki Jej całkowitej zgodzie na to, co Archanioł zwiastował Jej od Boga,

dokonało się wielkie misterium
Wcielenia Słowa. Od Niej też pierwsi
chrześcijanie nauczyli się
postępować jak dzieci Boże, jak
bracia i siostry Jezusa Chrystusa.

Niektórzy Ojcowie Kościoła
podkreślają niezastąpioną rolę Maryi
jako Matki w Kościele pierwotnym,
po Wniebowstąpieniu Jezusa
Chrystusa i Zesłaniu Ducha Świętego.
Na przykład, w dziele
przypisywanym św. Maksymowi
Wyznawcy, czytamy: «kiedy
Apostołowie rozproszyli się po całym
świecie, święta Matka Chrystusa, jako
Królowa wszystkich, mieszkała w
centrum świata, w Jeruzalem, na
Syjonie, z umiłowanym przez Jezusa
Chrystusa Apostołem, którego dał Jej
jako syna» (*Życie Maryi*,
przypisywane św. Maksymowi
Wyznawcy, nr 95: „Testi mariani del
primo millenio”, vol. II, s. 259).

Maj, miesiąc w wielu częściach świata poświęcony szczególnie Najświętszej Maryi Pannie to wyjątkowo odpowiedni czas na te rozważania: Pani Nasza, pełniąc misję powierzoną Jej przez Syna na Krzyżu, pozostaje cały czas Matką chrześcijan, Matką Kościoła. Rozważajcie radość św. Josemaríi, który na początku tego miesiąca stwierdzał, że cześć do Matki Bożej jest zawsze żywa i w chrześcijańskich duszach budzi nadprzyrodzony impuls zachowywania się jako *domestici Dei* (Ef 2, 19), członkowie rodziny Bożej (Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 139).

Myślę, że nie będzie zbyt śmiałym wnioskiem stwierdzenie, że nasz Ojciec był odnowicielem, albo, jeśli wolicie, świętym, który wydobył niezmiernie bogactwa i światła z Pisma Świętego. Zwykł był powtarzać, że chrześcijanin – a

konkretnie kobieta, mężczyzna z Opus Dei – czyni z ulicy świątynię, ponieważ przemienia pracę w cześć i pochwałę Trójcy. I ja widzę w tych słowach z cytowanej przeze mnie homilii coś bardzo charakterystycznego, coś, co wiele osób potwierdziło: św. Josemaría przemieniał w drugą Betanię najróżniejsze miejsca, w których przebywał. Wśród chorych, rzemieślników, studentów, intelektualistów, itd. – mógłbym przytoczyć wiele przykładów – stwarzał rodzinną atmosferę; przy nim wszyscy uczyli się przyjmować Chrystusa, tak jak Marta, Maria i Łazarz.

Byłoby właściwe, żeby każdy z Was, w miarę indywidualnych potrzeb, już teraz postarał się skonkretyzować sposoby obcowania z Najświętszą Maryją Panną w tych tygodniach, pragnąc przez cały czas dostrzegać braci w innych osobach. Może

zdobędziecie się na większe skupienie i serdeczność w codziennym odmawianiu Różańca i kontemplacji tajemnic, albo wybierzcie się – być może z kimś - na krótką pielgrzymkę do niedalekiego sanktuarium czy pustelni poświęconej Maryi.

W Opus Dei w tym miesiącu mamy zwyczaj „pielgrzymki majowej”, który nasz Założyciel rozpoczął w roku 1935. Złożmy już teraz jej owoce apostołskie w ręce naszej Matki. Bowiem, jak pisze św. Josemaría, «Maryja nieustannie buduje Kościół, łączy go, utrzymuje jego spoistość. Naprawdę trudno czcić Maryję i nie poczuwać się do większej łączności z pozostałymi członkami Ciała Mistycznego, nie być bardziej zjednoczonym z jego widzialną głową, Ojcem Świętym» (*Ibid*).

Kościół jako rodzina Boża – te słowa przywodzą mi na myśl także potrzebę rozpowszechniania prawdy o rodzinie opartej na małżeństwie *jednego z jedną i na zawsze*, która – jak stwierdził Papież w Walencji, niespełna rok temu – «stanowi uprzywilejowane środowisko, w którym każda osoba uczy się dawać i otrzymywać miłość» (Benedykt XVI, *Przemówienie podczas Światowego Spotkania Rodzin*, 8-VII-2006). Nigdy nie dość naszego wysiłku głoszenia chrześcijańskiej doktryny na ten temat, zwłaszcza teraz, gdy w wielu krajach, poprzez ustawodawstwo i niesprawiedliwe zwyczaje, podkopuje się naturalne fundamenty instytucji rodziny. Kilka tygodni wcześniej miałem radość spotkać się w Rzymie z liczną grupą małżeństw, uczestniczących w Międzynarodowym Kongresie Rodziny. W ślad za nauczaniem Magisterium Kościoła, zachęciłem ich, aby dalej wzmacniali – swoim

słowem i życiem – korzenie tej instytucji, będącej «potrzebnym dobrem dla ludów, koniecznym fundamentem społeczeństwa i wielkim skarbem małżonków przez całe ich życie» (*Ibid*).

Jeśli rodzinę nazywa się słusznie „Kościołem domowym”, to jest nim ona «ponieważ w rodzinie objawia się i urzeczywistnia wymiar wspólnotowy i rodzinny Kościoła jako rodziny Bożej. Każdy członek, według własnej roli, praktykuje tu kapłaństwo chrzcielne, przyczyniając się do tego, że rodzina staje się wspólnotą łaski i modlitwy, szkołą cnót ludzkich i chrześcijańskich, miejscem pierwszego głoszenia wiary dzieciom» (*Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego*, nr 350).

Podstawową cechą tej instytucji, jako wspólnoty założonej i budowanej na miłości – bezinteresownym darze

innym – jest to, że jej członkowie powinni umieć codziennie poświęcać się w skutecznej i serdecznej trosce jedni o drugich. Tutaj nie można myśleć tak, jakby pozostali nie istnieli; każda osoba powinna troszczyć się o potrzeby innych: trzeba modlić się jedni za drugich, pomagać sobie, razem cieszyć się i cierpieć. W ten sposób wszyscy realizować będą najśłodsze przykazanie, jakie niesie ze sobą chrześcijańskie braterstwo, rozsiewając pokój i radość, które z konieczności wywrą wpływ na społeczeństwo.

Powinność „budowania rodziny” w każdym domu to wdzięczne zadanie. Dotyczy ono wszystkich: ojca, matki, dzieci, dziadków, osób pomagających w pracach domowych. Zadanie to obejmuje wszystkich, ponieważ wszyscy powinniśmy walczyć z „paniczkwatością”, czyli z wszelkimi przejawami przywiązania

do własnego „ja”. Naturalnie jest to przede wszystkim zadanie rodziców, którzy ponad inne szlachetne cele powinni ukierunkować cały swój projekt życiowy na realizację – możliwie najdoskonalszą – modelu Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa. Choć w małżeństwie nie sposób całkowicie uniknąć nieporozumień, jednak małżonkowie chrześcijańscy powinni starać się szybko je przezwyciężać, prosząc o wybaczenie i wybacząc.

Św. Josemaría rozumiał i usprawiedliwiał te słabości: ponieważ jesteśmy ludźmi, czasem można się kłócić, ale niedużo. A potem – dodał – obydwójce mają przyznać, że to ich wina i powiedzieć jedno drugiemu: przebacz mi! I serdecznie uściskać... I do przodu! Ale uwaga, potem przez długi czas ma nie być kłótni. A w obecności dzieci, małych czy starszych, nie kłóćcie się nigdy. Nawet bardzo małe

dzieci wszystko zauważają (Św. Josemaría, zapisane podczas spotkania, 4-VI-1974).

Ta piękna perspektywa, córki i synowie moi, przeżywający wasze Boże powołanie w małżeństwie, przejawia się także w ofiarach, na ogół drobnych, choć czasem mogą się wam wydawać wielkie.

Odpowiedzialność za dom spoczywa – w stu procentach – na ojcu i matce, pod wszystkimi względami. Być może jedno z małżonków, ze względu na pracę, spędza dużą część czasu poza domem; lecz po powrocie do domu, po dniu pracy – nawet wyczerpującym – nie może „odpuścić sobie” umilania życia pozostałym członkom rodziny; tak jak nie może z egoizmem myśleć o własnym odpoczynku. Należy dać współmałżonkowi miłość i uwagę, do jakich ma prawo, a dzieciom – przede wszystkim w niektórych okresach, najważniejszych dla ich

rozwoju fizycznego i uczuciowego –
czas i miłość, jakich potrzebują.

Zastanówcie się zatem, córki i
synowie moi żyjący w małżeństwie,
nad waszym zachowaniem w domu.
Pomyślcie: jak możecie poprawić
wasz udział w pracach domowych –
które są też obowiązkiem mężczyzn;
czy rozmawiacie spokojnie o każdym
z waszych dzieci, żeby uzgodnić, jak
je wychowywać; czy jesteście gotowi
zmniejszyć – kiedy trzeba – waszą
aktywność poza domem, żeby
poświęcić więcej uwagi rodzinie,
która jest – zawsze! – *najlepszym
biznesem*, jak mówił św. Josemaría.
W szczególności, kiedy dzieci są
małe, ułatwiajcie współmałżonkowi
wypełnianie jego obowiązków
chrześcijańskich, takich jak
uczestnictwo w Mszy św. czy
środkach formacyjnych. Szukajcie
odpowiednich sposobów, mając
pewność, że ten wysiłek i ta ofiara
przekładają się na dobro rodziny.

W poprzednich akapitach zwracałem się konkretnie do osób żyjących w małżeństwie, ale chciałbym podkreślić, że zarówno obowiązki, jak i istotę powyższych rad można odnieść do wszystkich, ponieważ wszyscy jesteśmy odpowiedzialni – każda i każdy z nas w swoich osobistych okolicznościach – za tworzenie i utrzymywanie w naszym otoczeniu prawdziwej atmosfery rodzinnej. Co ty robisz dla innych, przewyciężając siebie? Jak bardzo ci zależy na tym, by dawać innym pokój i radość? Jak okazujesz dyspozycyjność wobec czegokolwiek? W biurze, w warsztacie, w gabinecie, podczas odpoczynku... jak realizujesz braterstwo, atmosferę ogniska domowego?

Z drugiej strony, pisząc te słowa, myślę w sposób bardzo szczególny o pracy moich córek zajmujących się administracją naszych ośrodków.

Właśnie dlatego, że wasze zadanie jest bardzo podobne do roli Maryi w domu w Nazarecie, jakże wielki może być wasz wpływ, córki moje, na dobre funkcjonowanie każdej osoby, każdego ośrodka, każdej pracy, całego Dzieła, społeczeństwa, dzięki tej ukrytej i cichej służbie dającej „smak” rodziny chrześcijańskiej!

Dziękuję Bogu za dwa spotkania z tą wspaniałą rodziną, jaką jest Dzieło: dwa tygodnie temu byłem w Mediolanie, a przedwczoraj wróciłem z Berlina. Podczas obydwu podróży wiele było wspomnień z życia naszego Ojca, który zawsze pragnął, abyśmy wszyscy - każdy i każda z nas - nieustannie „budowali rodzinę”.

Prośmy często Matkę Kościoła i Dzieła, by nauczyła nas wszędzie upowszechniać ideały rodziny chrześcijańskiej, wraz z ich koniecznymi konsekwencjami

praktycznymi. Jeśli czasem wymagają ofiary, nie zapominajmy, że są także niewyczerpalnym źródłem radości: radość tego, kto nie myśli o sobie, lecz wyniszcza siebie w hojnym oddaniu innym, dla Boga, jak uczynił to Jezus Chrystus.

Módlcie się nieustannie w moich intencjach. Bóg chciał, abym ja był Ojcem tej nadprzyrodzonej rodziny Dzieła. Ja, sam, nie mogę nic; wsparty na moich córkach i moich synach, z łaską Bożą, będę mógł wszystko: *omnia possum in eo, qui me confortat* (Flp 4, 13). Pamiętajcie szczególnie, by polecać Numerariuszy, którzy przyjmą święcenia kapłańskie w Rzymie 26 maja. Proście Pana, by uczynił ich nam bardzo świętymi, całkowicie poświęconymi służbie swoim siostram i braciom, i wszystkim duszom.

I módlcie się więcej, dużo więcej, za Benedykta XVI, wspólnego Ojca

wszystkich chrześcijan, Zastępcy
Chrystusa w tej wielkiej rodzinie
Bożej na ziemi, którą jest Kościół
Święty.

Z miłością was błogosławię,

wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 1 maja 2007.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/list-od-praata-maj-2007/](https://opusdei.org/pl-pl/article/list-od-praata-maj-2007/)
(23-02-2026)